

Rozdział I. Ontyczna wolność osoby ludzkiej jako podmiotu prowadzenia działalności gospodarczej

§ 1. Uwagi wprowadzające

Wolność gospodarcza zakłada istnienie wolności ontycznej człowieka, co jest relewantne zarówno prawnie, jak i filozoficznie. Aspekt filozoficzny należy rozumieć w ten sposób, że pozwala on na poznanie zasad, warunków oraz całych procesów spełniania się człowieczeństwa, swobodę aktywności człowieka oraz tworzenie i umacnianie relacji międzyludzkich¹.

W rozdziale tym zostaną przedstawione filozoficzne rozważania nad naturą człowieka, jego poszukiwaniem, dążeniem i realizacją wolności. Osoba ludzka zostanie przedstawiona jako podstawowa, fundamentalna rzeczywistość i podmiot życia społecznego². Sam termin *persona* nie będzie szerzej definiowany, z uwagi na liczne, obszernie analizujące ten termin opracowania³. Pamiętać jedynie należy, że osoba to jednostka samoistna, istniejąca sama w sobie, kompletna, zwarta i obdarzona duchowością i jednością ontyczną oraz ponadto powołana do wiecznego życia z Bogiem⁴.

Omówienie przyczyny działań gospodarczych, jaką stanowi wolny człowiek, jest niezbędne dla ukazania prawdziwej natury wolności gospodarczej.

¹ J. Olszewski, Wolność gospodarcza w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej, IeA 2005, Nr 1, vol. 1, s. 33.

² M. Sadowski, Godność człowieka i dobro wspólne w papieskim nauczaniu społecznym (1878–2005), Wrocław 2010, s. 11.

³ Zob. np. Cz. Bartnik, Szkice do systemu personalizmu, Lublin 2006; W. Granat, Osoba ludzka. Próba definicji, Lublin 2006; W. Granat, Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej, Poznań 1985; M.A. Krąpiec, Ja – człowiek, Lublin 2005; M. Mauss, Socjologia i antropologia, Warszawa 2001; M. Sadowski, Godność człowieka i dobro wspólne..., s. 13 i n.; A. Scola, G. Marengo, J. Prades Lopez, Osoba ludzka. Antropologia teologiczna, Poznań 2005; Ch. Taylor, Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej, Warszawa 2001; *idem*, Pojęcie osoby, [w:] Filozofia podmiotu, Warszawa 2001; K. Wojtyła, Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne, Lublin 2009.

⁴ Tak J.M. Bocheński, Pojęcie i godność osoby ludzkiej (referat na Kongresie Katolickim), Londyn 1943, s. 3, cyt. za M. Sadowski, Godność człowieka i dobro wspólne..., s. 21.

Pokazane zostaną relacje między człowiekiem a wolnością w gospodarce, a także rozumienie tych relacji przez personalizm ekonomiczny, ze szczególnym uwzględnieniem nauczania Karola Wojtyły i Jana Pawła II.

§ 2. Osoba ludzka jako wolny byt

Człowiek przez posiadanie „jego własnej woli”, zdolnej do „wolnej decyzji”⁵, jest wolnym podmiotem przyrodzonych i niezbywalnych praw. Stoi on na samym szczycie bytowości wszechświata w aspekcie doskonałości ontycznej⁶. Jak zasadnie twierdził *J.M. Bocheński*, każdy człowiek jest istotą zasadniczo wyższą od wszystkich innych istot w świecie⁷.

Tej prawdy o człowieku nie wolno zapomnieć. Należy ją mieć na uwadze w trakcie wszystkich rozważań, gdyż ułatwia ona zrozumienie poruszanych poniżej kwestii. Na uwadze jednak trzeba mieć i to, że człowiek cieszy się wielkością niezwykle rozległą, jednak nie jest to wolność nieograniczona. Człowiek bowiem przyjmując prawo moralne nakłada na siebie pewne ograniczenia, które jednak ludzką wolność urzeczywistniają w pełni i naprawdę⁸, czyli zgodnie z jego naturalną strukturą ontyczną.

Co przemawia za afirmacją takiego założenia? Jedną z racji jest uznanie człowieka za byt prawie doskonały pod względem duchowo-cieleśnym, co zawdzięcza Absolutowi, który jest nie tylko transcendentną przyczyną, lecz także najwyższym celem osoby ludzkiej i kosmosu. To dzięki Bogu, który kreuje nas na swój „obraz” i swoje „podobieństwo”, człowiek ma w sobie konieczność do tego, aby się samorealizować, aktualizować swój byt, swoje ja, aby dążyć jako „roztropny” do doskonałości, której według m.in. *Sokratesa* i *Platona* „miarą” jest „Bóg”⁹. Ta potrzeba samorealizacji powoduje, że naszego bytu nie traktujemy jako czegoś nam już definitywnie określonego, ale jako kwestię zadaną, realizujemy się poprzez działanie, do czego przecież konieczny jest wysiłek, aby zaktualizować swoje potencje bytowe¹⁰. Pamiętać należy, że przeżywając siebie niejako „od wewnątrz”, człowiek jest wciąż otwarty na świat zewnętrzny. Każdy z nas posiada coś w rodzaju „intuicyjnej świadomości”, która wzmaga w nas

⁵ *A. Augustinus*, *Der freie Wille*, übers. v. J. Perl, Paderborn 1941, ks. I, 21, s. 28.

⁶ *Za T. Guz*, *Etyczno-ekonomiczna podmiotowość osoby ludzkiej*, [w:] *Etyka a ekonomia*, *T. Guz*, *P. Marzec* (red.), Tomaszów Lubelski–Lublin 2010, s. 184.

⁷ *J.M. Bocheński*, *Sens życia i inne eseje*, Kraków 1993, s. 29.

⁸ *Jan Paweł II*, *Veritatis splendor* 35, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996.

⁹ *Platon*, *Nomoi*, [w:] *Platon*, *Werke in acht Bänden*, hrsg. v. *G. Eigler*, bearb. v. *K. Schöpsdau*, gr. Text v. *É. des Places*, dt. Übers. v. *K. Schöpsdau*, t. 8/1, Darmstadt 21990, 716 c–d.

¹⁰ *K. Wojtyła*, *Osoba i czyn...*, s. 75.

poznawczość zarówno siebie, jak i świata zewnętrznego. Taka samoświadomość oznacza, że osoba ludzka doświadcza siebie od wewnątrz¹¹ i uczestniczy w Absolucie¹², posiadając tym samym jako istota rozumna prawo naturalne.

Człowiek wie, że jest faktycznie człowiekiem, gdy „otwarty na całość bytu żyje w świecie z transcendencją”¹³. Ta świadomość siebie i możliwość podejmowania różnego rodzaju działań powoduje, że człowiek jawi nam się jako osoba rozumna, czyli byt w pewnym sensie autonomiczny. Jest suwerenem (sam podejmuje decyzję o działaniu) posiadającym swoją godność¹⁴. Jak zasadnie sądzi *M.A. Krąpiec*, także akt woli, wyrażony poprzez chcenie, jest zaangażowany w proces poznawania. Jest on przyczyną każdego ludzkiego działania i stanowi świadectwo transcendowania człowieka nie tylko w stosunku do całej przyrody, ale także w stosunku do otaczających go społecznych tworów. To sam człowiek jednak dobiera swoje akty, poprzez które wyraża sam siebie oraz dokonuje ingerencji w świat zewnętrzny¹⁵. Wolność człowieka, jego wybór, musi być zawsze poprzedzony poznaniem. Przecież nie można chcieć czegoś, czego się wcześniej nie poznało¹⁶.

Poznawanie jest realnym kontaktem poznającego z poznawanym, przez ten akt człowiek utożsamia się na sposób duchowy z poznawaną rzeczą, jak zasadnie twierdzi *św. Tomasz z Akwinu*. Jest to pewnego rodzaju proces polegający na przejściu z możności do aktu. Człowiek poznaje rzeczywistość, która jest dla niego czymś obcym, bo nie ma jej w swojej naturze. Dlatego człowiek musi zrozumieć, że poznając nigdy nie dotrze do głębi poznawanego przedmiotu, zaznajamianie nigdy nie będzie wyczerpujące¹⁷, ponieważ nie jest on Absolutem, czyli Prawdą absolutną, będącą absolutną tożsamością bytu i myśli.

Jednak człowiek jako byt duchowo-cielesny dąży do poznania i rozwoju, a w swoich wyborach i decyzjach jest wolny. Co to oznacza? Czym jest wolność człowieka?

Już w starożytności chrześcijańskiej, a następnie w średniowiecznej myśli scholastycznej ustalono, że wolność jest nieśmiertelną władzą ducha, człowiek posiada ją od początku zaistnienia w łonie matki i to niezależnie od swojego statusu materialnego. Przysługuje ona każdemu i pociąga za sobą odpowiedzial-

¹¹ G.M.A. Gronbacher, *Personalizm ekonomiczny*, Lublin 1999, s. 8.

¹² Na temat uczestnictwa zob. *M.A. Krąpiec*, *Człowiek...*, s. 192 i n.

¹³ K. Jaspers, *Filozofia egzystencji*, Warszawa 1990, s. 45.

¹⁴ S. Szostok, *Osoba ludzka w filozofii Mieczysława Alberta Krąpca*, *Anthropos?*, *Czasopismo Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach* 2006, Nr 6–7, dostępny w Internecie: http://www.anthropos.us.edu.pl/anthropos4/texty/szostok_1.htm.

¹⁵ *M.A. Krąpiec*, *Człowiek...*, s. 132.

¹⁶ *Ibidem*, s. 136.

¹⁷ *Św. Tomasz z Akwinu*, *Traktat o człowieku*, Kęty 2000, s. 13 i 69.

ność¹⁸. Możemy ją podzielić na wolność wewnętrzną (*voluntas interna*), która jest prawdziwą i całkowitą wolnością oraz na zewnętrzną (*voluntas externa*), która aktualizuje tę pierwszą. Ta pierwsza wolność nie podlega żadnym ograniczeniom, ponieważ jest to zdolność do podjęcia decyzji i konkretny wybór określonego dobra, czyli „wolności do”. Z kolei druga wolność, czyli wykonanie wyboru, jest już bytem moralnym. Podlega ograniczeniom, gdyż jest siedliskiem moralnego dobra lub zła¹⁹.

Mówimy, że człowieka cechuje wolna wola, czyli to, „co pozwala człowiekowi chcieć”, a więc to, co owym „chcieć” lokuje się między „móc” a „nie musieć; „chcę” w sposób dynamiczny wzajemnie odnosi „nie muszę” do „mogę”, prowadzi do przeżycia „mogę-nie muszę” i tym legitymizuje wolność²⁰. Inaczej mówiąc, człowiek jest wolny, bo ma wolną wolę, o woli zaś, że jest wolna, bo może chcieć czegoś, ale nie musi²¹. Jak pisał K. Wojtyła, „Kiedy chcę czegokolwiek, wówczas równocześnie stanowią o sobie”²². Wynika z tego, że człowiek dzięki wolnej woli nie tylko jest wolny czyniąc to lub tamto, lecz i jest wolny, kształtując siebie, determinuje bowiem zarówno swój czyn, jak i siebie²³.

Mogłoby się wydawać, że wolny jest ten człowiek, który nie ma oprócz siebie żadnej przyczyny, a więc tylko te jego akty, które są pozbawione innej poza nimi przyczyny, są wolne. Co więcej, można by przyjąć, że im większe możliwości działania, im więcej człowiek ma wyboru, tym większa jest jego wolność²⁴. Jednak gdyby przyjąć takie założenia, to trzeba by było uznać, że wolność woli człowieka to jedynie wolność wyboru, podczas gdy stanowi ona środek do osiągnięcia prawdziwej wolności i zaledwie jej przejawem, aczkolwiek bardzo ważnym i wyróżniającym jest jej posiadanie przez rozumnego człowieka. Możliwość dokonywania wolnych i świadomych wyborów wyróżnia nas i pozwala na ustawienie człowieka na czele hierarchii bytów widzialnego kosmosu, ponad bezrozumnymi zwierzętami. Jak mówi św. Tomasz: „człowiek musi posiadać wolną wolę z racji tego samego, że jest rozumny”²⁵. Już chociażby z tego stwierdzenia wynika, że wybór jako konkretny akt woli i wola jako duchowa władza to odrębne pojęcia. Aktom woli jest bliżej do chcenia, pragnienia spontaniczności, a aktom wyboru do selekcji, czyli podjęcia decyzji o eliminacji czegoś, skupienia się na jednej opcji, akty te różnią się od siebie zatem w wyraźny

¹⁸ S. Wielgus, *Teoria ius gentium w średniowiecznej Polsce, Człowiek w Kulturze* 1996, Nr 8, s. 49.

¹⁹ M.A. Krąpiec, *Człowiek...*, s. 137.

²⁰ T. Grabińska, *Wolność a wolna wola osoby*, Nitra 2009, s. 159.

²¹ J. Krokos, *O prawdzie i wolności*, Warszawa 2000, s. 60.

²² K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, s. 113.

²³ J. Krokos, *O prawdzie...*, s. 62.

²⁴ K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, s. 426.

²⁵ *Ibidem*, s. 439.

sposób. Dla *Akwiny* wolność to możliwość wyboru jednej z wielu dostępnych możliwości, nasz wybór, ukazanie naszych preferencji. Nasza wolność jest widoczna w trzech aspektach: aktu – oznacza wolność afirmacji i negacji; przedmiotu – to wolność wyboru formuły działania oraz celu – polega na swobodzie w wyborze dobra i środków, które posłużą do realizacji tego dobra, chodzi zatem o wybory etyczne²⁶.

Słuszne jest stanowisko *św. Tomasza*, według którego wolnością końcową nie będzie wolność wyboru, lecz bycie wolnym w sensie metafizycznym, tzn. bycie wolnym „do” „pełni życia umysłowego” człowieka, wolności od błędów, która polega na „coraz pełniejszym posiadaniu prawdy (mądrości) i dobra (miłości)”²⁷, osiągających kulminację, według *Augustyna*, w „osiągnięciu najwyższej Mądrości”²⁸ w Absolutie. Zatem nie wielość możliwości zachowań, ale pełny rozwój mądrości i miłości to swoboda, wolność autonomii człowieka. Człowiek wolny, to człowiek pozbawiony przymusu, winy, byt, w którym bez przeszkód rozwijać się może pełne życie duchowe²⁹.

Człowiek musi jednak pamiętać, aby władze organiczne nie wzięły góry nad jego władzami duchowymi, by nie doszło do zahamowania działań intelektu i woli poprzez zdominowanie ich przez cielesność i zmysłowość, gdyż wtedy doszłoby do utraty wolności³⁰ w aspekcie prawnym lub moralnym, a także oczywiście i gospodarczym. Wolność wzrasta bowiem, gdy więcej w człowieku prawdziwej wiedzy i zgodnej z nią umysłowej aktywności, a nie gdy ma on do wyboru wiele dóbr³¹.

Mówiąc o wolności człowieka w znaczeniu osiągnięcia pełnej mądrości i miłości pamiętać też należy, że to człowiek wybiera sposób działania, decyduje, według jakich reguł będzie postępował³² i co doprowadzi go do prawdziwej swobody, „spontaniczności”³³. Co ważne zatem, „ja” dobieram w aktach decyzji takie akty o konkretnej treści, które „mnie odpowiadają”³⁴. W tym objawia się wolność – w swobodnym wyborze. Przez te akty człowiek tworzy swoją osobistą naturę w aspekcie przypadłościowym, „konstruuje osobową twarz”³⁵, osiąga spełnienie, wykorzystuje swoją potencjalność. Jak zasadnie twierdzi *M.A. Krąpiec*: „podstawą wolności jest niewątpliwie zdolność intelektualnego poznania

²⁶ S. Kowalczyk, *Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego*, Wrocław 1995, s. 72.

²⁷ *Ibidem*, s. 427.

²⁸ A. Augustinus, *Der freie...*, s. 31.

²⁹ *Św. Tomasz z Akwinu*, *Traktat...*, s. 427.

³⁰ *Ibidem*, s. 430.

³¹ *Ibidem*, s. 432.

³² S. Szostok, *Osoba ludzka...*, s. 56.

³³ *Św. Tomasz z Akwinu*, *Traktat...*, s. 426.

³⁴ *M.A. Krąpiec*, *Człowiek...*, s. 132.

³⁵ *Ibidem*.

bytu oraz zdolność pokochania bytu w sobie i dla siebie, jako dobra samego w sobie³⁶. Wynika z tego, że wolność nie jest jedynie nieuświadomioną koniecznością, jak chcieli tego marksiści, którzy eliminując systemowo ducha jako ducha zmuszeni byli zakwestionować także i duchową wolność.

Człowiek jako wolny nie jest rezultatem tego, co wydarza się w świecie, ma przecież zdolność poznania i wolnego doświadczenia otaczającej go rzeczywistości oraz dochodzi teoriopoznawczo do prawdy o genezie jego bytowości w Boskiej transcendencji. Dlatego jako byt osobowy przekracza swoje istnienie i świat, „zmierza ku podstawie istnienia i świata, tam, gdzie upewnia się o swym źródle, dostępując wtajemniczenia w stworzeniu”³⁷. Ostatecznym zaś i nadprzyrodzonym celem jest wieczna szczęśliwość człowieka³⁸ oraz osiągnięcie dobra wiecznego. Każdy przecież człowiek, niezależnie od tego kim jest, musi pragnąć dobra, pożądać szczęścia. Takim najwyższym dobrem jest dla człowieka Bóg, to jest jego ostateczny cel i najdoskonalsze szczęście³⁹.

Jednak samo przekraczanie siebie nie daje oczekiwanego rezultatu. Dopiero konkretna czynność, która nie tylko ukazuje sprawczość osoby, lecz także ją kształtuje i reprezentuje, może nam ujawnić źródło poznania osoby⁴⁰. Natura bowiem wszelkiej rzeczy przejawia się w jej działalności, a taką działalnością, którą posiada w świecie wyłącznie osoba ludzka jest poznanie umysłowe, w którym jedynie uczestniczy poznanie zmysłowe. Poznawać możemy zaś dlatego, że jesteśmy wolni, a wolność człowieka oraz wartość moralna jego aktów ma ostateczne oparcie i źródło w rozumie⁴¹ jako władzy poznania prawdy.

Człowiek polegając tylko na własnych siłach nie jest w stanie zrealizować pragnień i swojego powołania, musi mieć bowiem oparcie zarówno w Bogu, jak i w państwie. Nie wolno mu zapomnieć, że potrzeba Boga jest nieunikniona, bez Niego do niczego się nie dotrze, niczego nie osiągnie. Bóg to jedyna, realna przyczyna sprawcza wszystkich wydarzeń we wszechświecie⁴², z wyjątkiem tych, których sprawcą jest rozumna i wolna osoba ludzka. Człowiek jest bowiem istotą celową, jego początkiem i końcem jest Bóg, jego życie to istnienie w kierunku Boga, co następuje przez samorealizację człowieka⁴³.

³⁶ M.A. Krąpiec, *Człowiek...*, s. 136.

³⁷ K. Jaspers, *Filozofia...*, s. 45.

³⁸ Św. Tomasz z Akwinu, *Traktat...*, s. 55.

³⁹ *Ibidem*, s. 399.

⁴⁰ Czyn, jako wynik ludzkiego działania wykazuje swój aspekt psychologiczny, czyn zaś jako czynnik wpływający na osobowość wykazuje swój aspekt ontologiczny – zob. K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, s. 78.

⁴¹ Św. Tomasz z Akwinu, *Traktat...*, s. 93.

⁴² *Ibidem*, s. 427.

⁴³ S. Wielgus, *Teoria...*, s. 42.

Pewność jego istnienia daje człowiekowi niesamowity komfort, łatwiej jest przecież rozwijać się wiedząc, że mamy wsparcie, że nasz wysiłek ma cel, że praca nad sobą prowadzi do konkretnych, pewnych rezultatów, do zjednoczenia z drugim człowiekiem i ostatecznie z absolutnym „Ty”. Jednak nawet ważniejsze jest to, że człowiek potrzebuje Boga, gdyż zarówno on, jak i otaczający go świat zawierają niedoskonałości, natomiast tylko Absolut personalnie pojęty jest w pełni doskonały. Człowiek dążąc do doskonałości zbliża się zatem do Boga, uczestniczy jako byt niedoskonały w tym, który jest doskonalszy i wyższy od niego⁴⁴.

W świetle prawa naturalnego człowiek uzyskuje też wsparcie ze strony odpowiednich mechanizmów państwowych, by osiągnąć ideały. Zabezpieczenie tej ontycznej wolności człowieka przez państwo pozwala mu na dalszy rozwój i doskonalsze poznanie oraz zrealizowanie siebie na fundamencie dobra. Prawdziwa wolność to szczególnie znamię bytu-obrazu Bożego w człowieku, który pozwała temu ostatniemu, by przez wolne działania dochodził do pełnej i mówiąc za *Sokratesem* – „błogosławionej” doskonałości. „Tak więc godność człowieka wymaga, aby działał ze świadomego i wolnego wyboru, to znaczy osobowo, od wewnątrz poruszony i naprowadzony, a nie pod wpływem ślepego popędu wewnętrznego lub też zgoła przymusu zewnętrznego. Taką zaś wolność zdobywa człowiek, gdy uwalnia się od wszelkiej niewoli namiętności, dąży do swego celu drogą wolnego wyboru dobra oraz zapewnia sobie skutecznie i pilnie odpowiednie pomoce”⁴⁵, co oznacza według *Augustyna*, że „taki człowiek”, który w swojej wolności, kształtowanej na gruncie prawa, „miłuje Byt, nie pogardza naturalnie tym, co czasowe, lecz o ile posiada byt, miłuje on to, co Stałe a im bardziej ćwiczy się on w miłości do tamtego, tym stabilniejszą staje się jego miłość do tego”, co pozostaje zawsze jako „Wieczne”⁴⁶ i stanowi absolutnie pewny i niezwykle konstruktywny fundament dla wszystkich osobowych relacji międzyludzkich.

Zatem istotą wolności jest jej zapodmiotowanie w każdej „wolnej woli” (*Augustyn*) jako stwórczym darze osobowego „Boga”⁴⁷, zaś miarą wolności gospodarczej i wszystkich aktów ekonomii polskiej powinien być sam „Bóg” wpisany w Preambułę Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, co *Wilhelm Röpke* świetnie artykułuje dla całości poruszanego w niniejszej publikacji zagadnienia: „Powinniśmy sobie w końcu uwewnętrznić, że życie intelektualne nie jest celem samym w sobie. Ono otrzymuje jego sens dopiero od uniwersalnego porządku wartości,

⁴⁴ Św. Tomasz z Akwinu, *Traktat...*, s. 81.

⁴⁵ *Gaudium et spes*, Konstytucja duszpasterska o kościele w świecie współczesnym, [w:] Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje, Poznań 2002, s. 17.

⁴⁶ A. *Augustinus*, *Der freie...*, s. 135.

⁴⁷ *Ibidem*, ks. II, 3, s. 51.

który musi nami kierować z wyższej płaszczyzny także wtedy, gdy nie jesteśmy tego świadomi w każdym momencie, na której chodzi o prawdę i nieprawdę, dobro i zło, piękno i brzydotę, to, co jest adekwatne względem człowieka i to, co nie jest adekwatne względem niego a w końcu o związek między człowiekiem a Bogiem⁴⁸.

§ 3. Człowiek i wspólnota – prymat osoby ludzkiej

Człowiek to podstawowa wartość społeczna – jest początkiem i celem wszelkiego życia społecznego, zaczynając od małżeństwa i rodziny, a kończąc na społeczności ludzkości⁴⁹. Człowiek ze swej natury bytuje i działa wspólnie z innymi i w takim bytowaniu osiąga dojrzałość osobową, realizuje się wspólnie z innymi. Egzystencja człowieka we wspólnocie jest podstawowym sposobem bytu ludzkiego, który potrzebuje wspólnoty żeby istnieć. Warto jednak podkreślić, że uczestnicząc we wspólnocie człowiek wybiera to, co wybierają inni, ale widzi w tym swoją własną wartość⁵⁰. Niezasadnie twierdzili marksiści, że człowiek jest jedynie częścią większej od siebie całości – materii czy społeczeństwa i jest mu podporządkowany. Społeczeństwo zaczyna istnieć dopiero wtedy, gdy zaistnieją relacje łączące byty osobowe, czyli jednostkowe byty ludzkie. Gdyby nie te relacje, nie byłoby społeczeństwa. Byt osobowy, jako byt zupełny, jest zatem wcześniejszy i stanowi warunek konieczny do zaistnienia bytu społecznego. Co więcej, człowiek to byt substancjalny, czyli zdolny do samodzielnego bytowania. Społeczeństwo natomiast to byt relacyjny, który do swojego istnienia, wymaga bytów substancjalnych w postaci osób ludzkich. Oczywiście zaistnienie racji interpersonalnych jest konieczne dla aktualizacji potencjalności ludzkich, jednak już konkretna modalność tych relacji nie jest czymś niezbędnym. Społeczność ludzka w niczym nie dopełnia w sensie ontycznym zupełnego bytu ludzkiego, gdyż ten stanowi pełnię, a konieczność realizacji dobra wspólnego w ramach tej społeczności nie znosi tej zupełności⁵¹. Wręcz przeciwnie, musimy pamiętać, że tylko przez postawienie człowieka ponad wspólnotą zachowamy jego wyjątkowość. Jak słusznie podkreślał chociażby *J. Maritain*, wszelkie układy w życiu społecznym są zależne od dwóch biegunów ludzkiej natury – jednostki i osoby⁵². Człowiek jest bowiem podstawą życia społecznego, od niego wszystko się

⁴⁸ W. Röpke, *Das Maß des Menschlichen*. Ein Wilhelm-Röpke-Brevier, Thun 1999, s. 192.

⁴⁹ K. Jędrasik, *Katolicka Nauka Społeczna, zagadnienia wybrane*, teza 2, artykuł dostępny w Internecie pod adresem: <http://www.kns.gower.pl/filozofia/kns1.htm>.

⁵⁰ Uczestnictwo oznacza więc współżycie i współdziałanie jak podkreślał wielokrotnie K. Wojtyła.

⁵¹ M.A. Krąpiec, *Człowiek...*, s. 139 i n.

⁵² J. Maritain, *Les droits de l'homme et la loi naturelle*, Paryż 1957, s. 14.

zaczyna, on stanowi centrum, jego przeznaczenie jako osoby podporządkowuje sobie wspólnotę⁵³ – wspólnotę, która przez uczestnictwo i zapewnienie człowiekowi dostępu do życia moralnego i duchowego pozwala mu na poznanie Boga, co jest niezaprzeczalnie celem osoby ludzkiej. Jednak i człowiek, mimo prymatu nad wspólnotą, ma swoje obowiązki. Jeśli należy do wspólnoty powinien tak działać, aby realizować wartość personalistyczną swego czynu. W ostatecznej refleksji spełnia siebie we wspólnocie oraz spełnia siebie przez wspólnotę⁵⁴.

Prymat człowieka nad wspólnotą ma także odniesienie do działań gospodarczych. Skoro prawdą jest, że człowiek to wolny i samostanowiący byt, to może on realizować swoje potrzeby i zamierzenia, posiadając przy tym zdolność do samopanowania. Zdolność ta powoduje, że człowiek realizując się podchodzi odpowiedzialnie do swoich wyborów. Jako byt człowiek pragnie doświadczać i poznawać siebie i otaczający go świat, a jednym z kierunków poznania jest sfera gospodarki. Tu człowiek kieruje swoją poznawczość. Proces gospodarczy „rozpoczyna się od ludzkiego wyboru, a rzeczywistość ludzkich wyborów stanowi punkt przecięcia ekonomii i moralności. Gospodarka istnieje dla osoby, a nie osoba dla gospodarki (...). System gospodarczy musi pozostawać w zgodzie z ludzką naturą, a nie odwrotnie”⁵⁵. Wynika z tego, że to godność człowieka, jego wartości i przekonania, dążenia i cele powinny znajdować się w centrum wszelkich działań gospodarczych, a nie odwrotnie. Osoba ludzka powinna stanowić podstawę i cel działań gospodarczych, gdyż działalność gospodarcza to zaledwie jeden z elementów jej wielorakich typów aktywności, bynajmniej nie najważniejszy czy najistotniejszy⁵⁶, aczkolwiek kształtujący jej życie. „Skoro zatem początkiem gospodarki jest ludzki wybór i istnieje ona dla osoby, nie można jej pojmować jako abstrakcyjnego bytu złożonego z mechanicznych tworów, do których społeczeństwo musi się dostosować”⁵⁷. Jednak osoba ludzka potrzebuje życia społecznego. Nie jest ono dla niej czymś dodanym, lecz jest wymaganiem jej natury. Przez wymianę z innymi, wzajemną służbę i dialog z braćmi człowiek rozwija swoje możliwości; w ten sposób odpowiada na swoje powołanie. Społeczność jest grupą osób powiązanych w sposób organiczny zasadą jedności, która przekracza każdą z nich. Społeczność, zgromadzenie widzialne i zarazem duchowe, trwa w czasie; dziedziczy przeszłość i przygotowuje przyszłość. Każdy człowiek staje się dzięki niej „dziedzicem”, otrzymuje „talenty”, które wzbogacają jego tożsamość i których owoce powinien pomnażać.

⁵³ Wzajemne relacje człowieka i wspólnoty dogłębnie opisał *M. Boczar* w dziele *Człowiek i wspólnota*, Warszawa 1987.

⁵⁴ *K. Wojtyła*, *Osoba i czyn...*, s. 306.

⁵⁵ *G.M.A. Gronbacher*, *Personalizm...*, s. 59.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 10.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 59.